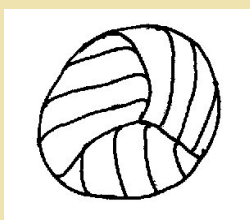


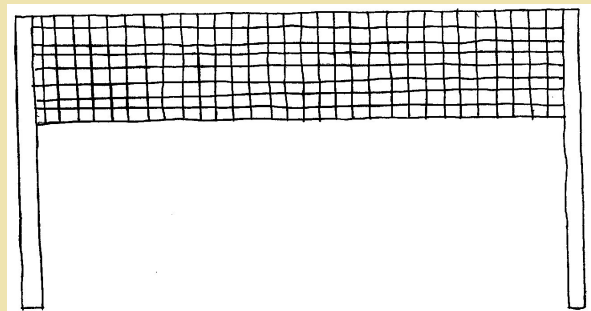
SKADZIEJA UMIERA OSTATNIA

Dzieńdoberek wszystkim! Dziś kolejny wpis na moim blogu :-). Pamiętajcie, jak ostatnio mówiłam Wam, że zgłosiłam się na turniej siatkówki? Jeśli nie, to zaraz Wam przypomnę...



Od roku chodzę z Hanią i Nikołą na siatkę. W sumie nieźle nam idzie, ale chyba nie jesteśmy jeszcze gotowe na przejście do grupy średniozaawansowanej.

6 listopada, środa, 15:30 - tradycyjnie odbyły się zajęcia, a pod koniec Trener zwołał grupę i ogłosił, że w naszej szkole organizowany jest turniej, TURNIEJ SIATKÓWKI! Naszej trójce aż oczy zabłyśły. Nie czekałyśmy dłużej, od razu się zapisałyśmy. Chcecie wiedzieć, jak się nazywamy? Kosmitki! I nie uwierzycie! Gramy już JUTRO!!! A teraz zdecydowanie gorsza wiadomość - nasz pierwszy mecz rozegramy z... siódmoklasistkami! Macie pojęcie, jaki to stres??? Stres i podekscytowanie! Nie mogłam spać przez całą noc. Dziewczyny pewnie też.



7 listopada, czwartek, 11:20 - nadszedł ten dzień! Dobra, trochę przesadzam z tymi wykrzyknikami, ale... AAA! Zmierzamy z dziewczynami do szatni. Jest wcześnie,

mamy więc trochę czasu na rozgrzewkę i ćwiczenie zagrywek (to drugie idzie nam tragicznie...). Przyszły nasze przeciwniczki, są o głowę wyższe i wyglądają na doświadczone. Trener nas woła i tłumaczy zasady gry. Do moich uszu nic nie dociera. Obgryzłam już wszystkie paznokcie. Po prostu grajmy!

Kątem oka widzę mamę, mojego brata Kajtka i naszą przyjaciółkę Kaję na trybunach. Pokazują kciuki w górę i do nas machają, odmachują. Mecz się zaczął.

Kapitanowie podchodzą pod siatkę (w tym wypadku ja). Gramy w papier, kamień, nożyce. Raz za razem. W końcu wygrałam. Decyduję, że to one zaczynają. Serwis. Odbicie. Weszło. 0:1. I znowu. 0:2. Znowuuu :-(. Początek meczu zapowiada naszą sromotną klęskę. Jest! Wreszcie serwis im nie wyszedł! 1:3. Hanka serwuje. Jupi! Weszło! 2:3. Serwis Hani. Punkt dla nich :-(Kajtek krzyczy:

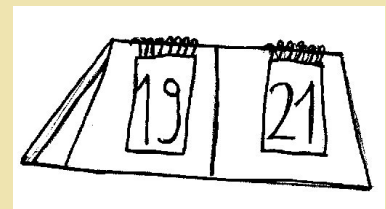
- Dalej, siostra!

Gra toczy się dalej. 16:18 dla nich. Tym razem ja serwuję. Weszło! Punkt dla nas. I tak dalej, aż do 19 punktu. Teraz zawałam. Piłka dla nich. Odwracam się do dziewczyn i szepczę:

- Dalej, Kosmitki!

Po tych słowach Nikola wchodzi do gry, odbija i... punkt! Wow! 20:19 dla nas.

- Jeszcze tylko jeden! - woła Hania.

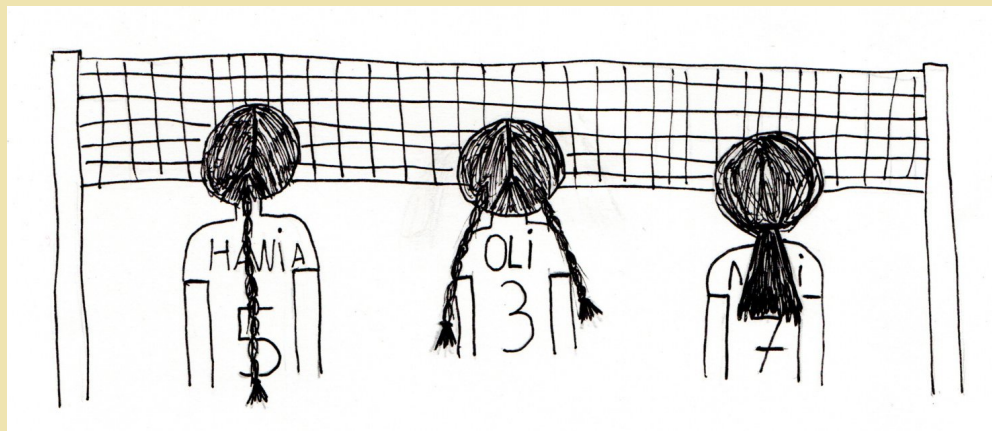


Nikola się skupia. 3...2...1. Trybuny szaleją. Co? Jak to? To koniec? Wygrałyśmy? Niemożliwe... Drużyna przeciwna też w to nie wierzy. Trener kręci głową i śmieje się:

- Zapraszam do grupy średniozaawansowanej!

Potem przytulam się do mamy i idę z dziewczynami na geografie.

Jak Wam się podobało? Jak to mówi nasz katecheta, zawsze trzeba mieć nadzieję! :) Nie mogę się doczekać następnego meczu! Trzymajcie kciuki! Pamiętajcie, nadzieja umiera ostatnia! Pa!



Edytowano: Jesteśmy w finale! :-)

